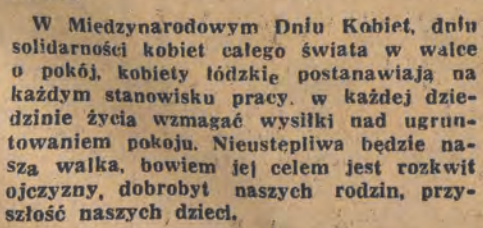
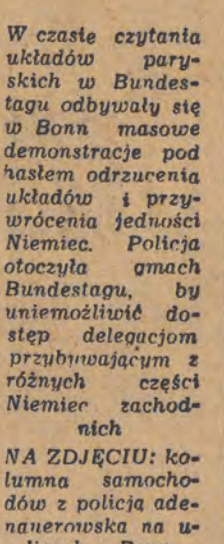


KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Warszawa, marzec 1955 r.





Narody świata podpisują apel ŚRP

22 kraje

zgłosiły już udział w konferencji azjatycko-afrykańskiej

DELHI, 7. 3.

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że konferencja krajów Azji i Afryki w Bandungu (Indonezja) obradować będzie w dniach 18-24 kwietnia. Dotychczas udział w konferencji zapowiedziały 22 kraje, a mianowicie: Indie, Burma, Ceylon, Indonezja, Chiny, Republika Ludowa, Pakistan, Afganistan, Japonia, Wietnam, Republika Demokratyczna, Kambodża, Egipt, Abisynia, Irak, Libia, Liban, Nepal, Filipiny, Sudan, Syria i Syjam.

W związku z konferencją ambasador Indonezji w Delhi, dr Palar oświadczył: Nie chcemy, aby państwa zachodnie decydowały o naszych sprawach. Pragniemy pokazać, że Azjaci zdolni są sami decydować o swych problemach. Konferencja ta może przyczynić się do utworzenia drogi do pokoju.

USA dążą do rozpętania nowej wojny w Indochinach

Jak podaje korespondent agencji United Press z Kambodży, szef sztabu armii Kambodży — Sirikmatka podał, iż w chwili obecnej opracowywany jest projekt układu o „pomocy” wojskowej ze strony USA. Stwierdził on, że układ przewiduje m. in. skierowanie do Kambodży amerykańskiej misji wojskowej. Korespondent zaznacza, że opracowywanie projektu układu rozpoczęło po wizycie Dullesa w Kambodży. Jak wynika z informacji korespondenta, władze Kambodży działają na rozkaz USA, dążą do rozpętania w kraju nowej wojny domowej.

Przygotowania wojenne w Niemczech zachodnich

BERLIN, 7. 3.

Monopolisci zachodnio-niemieccy usilnie przygotowują się do produkcji broni na szeroką skalę. W wielu zakładach przemysłu (stoczniowym, samochodowym, budowy silników itd.) dogłębiają prace przygotowawcze do masowej produkcji dla potrzeb wojskowych.

Trwają intensywne przygotowania do odbudowy przemysłu lotniczego. Agencja DPA podaje niedawno, że w Niemczech zachodnich 26 fabryk lotniczych może już rozpocząć produkcję.

Jak wskazuje prasa niemiecka, do udziału w produkcji samolotów wojskowych zwerbowani zostali b. hitlerowscy konstruktorzy: Messerschmitt, Dornier, Heinkel, Henschel, Fokke i inni.

Największym ośrodkiem konstrukcji samolotów w Niemczech zachodnich jest Stuttgart. Stworzono tu zrzeszenie konstruktorów, które obejmuje firmy Messerschmitt, Heinkel, Dornier i Fokke. W skład zrzeszenia wchodzi też konserw samochodowy „Daimler-Benz A. G.”, który ma być największym dostawcą silników samolotowych.

W Brunsziku pracuje od dłuższego czasu wznowienie naukowo-badawcze towarzystwo lotnicze „Deutsche Forschungsgesellschaft für Luftfahrt”. Towarzystwo posiada 6 instytutów naukowo-badawczych w dziedzinie konstrukcji samolotów. Wznowiło również działalność inne towarzystwo naukowo-badawcze „Wissenschaftliche Gesellschaft für Luftfahrt”.

Nowa napaść czangkaiskowców na statki angielskie

Agencja Reutersa podaje, że 7 b.m. angielski statek handlowy „Westway” i inny frachtowiec angielski o nie ustalonej nazwie zostały ostrzelane przez kanonierki czangkaiskowskie na wodach Morza Chińskiego. Na alarm radiowy statku „Westway” odpowiedział mu z pomocą angielski okręt wojenny. Piraci czangkaiskowscy uciekli.

Agencja Reutersa przypomina, że w ciągu pięciu lat 141 statków angielskich było atakowanych lub uprowadzanych przez kilkę z Tajwanu.

Prasa podaje, że członek parlamentu hinduskiego, wiceprzewodniczący Ogólnohinduskiej Rady Pokoju, S. Sokhey, przemawiając na konferencji prasowej potępił mocarstwa zachodnie za przygotowywanie wojny atomowej. Sokhey wezwał hinduski do zdecydowanego wystąpienia przeciwko planom użycia broni atomowej oraz do podpisania apelu domagającego się całkowitego jej zakazu.

Członek parlamentu hinduskiego, przewodniczący Komitetu Obronców Pokoju Bengalu zachodniego — Saha, oświadczył na konferencji prasowej, że uchwała rady paktu północno-atlantycznego w sprawie użycia broni atomowej zagraża pokojowi na świecie. „Obowiązkiem każdego człowieka — powiedział on — jest wyrażenie stanowczego protestu przeciwko użyciu broni atomowej”.

W Albanii z dnia na dzień przybiera na sile kampania zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju, domagającym się znieszenia zapasów broni atomowej i wodnorodowej.

Według danych Albańskiego Komitetu Obronców Pokoju, do 7 marca ponad 820 tys. osób podpisało apel wiedeński.

W zakładach pracy i uczelni Phenianu zebrano już ponad 100 tys. podpisów pod apelem wiedeńskim. KC Ogólnokoreańskiej Federacji Związków Zawodowych i inne organizacje masowe opublikowały odezwę wzywającą do udzielania poparcia apelowi Światowej Rady Pokoju.

Na odbywających się w całej Bułgarii zebraniach i wiecach mieszkańcy miast i wsi gorąco popierają apel Światowej Rady Pokoju, wzywając do walki o zakaz broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej.

Prasa angielska o rozmowach Eden-Nehru

Komentatorzy dyplomatyczni niedzielnych gazet brytyjskich twierdzą, że w czasie rozmowy między ministrem Spraw Zagranicznych Anglii Edenem a premierem Indii Nehru, który odbył się w Delhi, Nehru miał się zgodzić ze stanowiskiem Edena w sprawie Tajwanu.

Pismo „Observer” w doniesieniu z Delhi twierdzi, że Nehru i Eden postanowili zaproponować zwolnienie „konferencji typu genewskiego”, rzekomo tylko w tym celu, aby

W całym kraju trwa kampania zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim.

Ze strajku generalnego w Zagłębiu Saary



W odpowiedzi na stronnictwo stanowisko władz Saary w konflikcie o placę i na prowokacyjne metody policji, 310 tysięcy robotników i urzędników Zagłębia Saary odbyło strajk generalny.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: fragment potężnego wiecu w Saarbrücken.

NA ZDJĘCIU DOLNYM: policja konna brutalnie rozpędza demonstrantów.

W odpowiedzi na agresywny pakt turecko-iracki

Egipt, Syria i Arabia Saudyjska zawarły przymierze obronne

NOWY JORK, 7. 3.

Korespondent agencji United Press donosi z Kairu, że opublikowano tam wspólny komunikat Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej, który głosi, że wspomniane kraje zawarły porozumienie, iż nie przystąpią do paktu turecko-irackiego ani do żadnego innego paktu i stworzą wspólne dowództwo sił zbrojnych wszystkich trzech krajów, aby odeprzeć w razie potrzeby napaść dokonaną na którykolwiek z tych krajów.

Posłuchajmy z kolei mr Kenta:

„Tzw. czarna propaganda stara się zachować pozór, że źródłem jej są niezadowolone elementy w kraju nieprzyjacielskim, podczas gdy w rzeczywistości jest kierowana w ściśle tajnym trybie z zewnątrz. Niekiedy czarna propaganda posługuje się radem, niekiedy ulotką, podobną gazetę, sfalszowanym listem, krótko mówiąc — wszelkimi środkami, jakie perfidny umysł wymyślił potrafi”.

Cały ten rozgłos — jak widzimy — nader „budujący” program cieszy się pełną aprobatą i poparciem kół rządzących USA. Po objęciu urzędu sekretarza stanu w r. 1953 p. Dulles oświadczył dziennikarzom, że przewiduje „znaczne wzmożenie aktywności tego typu (to jest „czarna propaganda”) w stosunku do krajów za „żelazną kurtyną”. Przewidywania p. Dullesa były całkiem realne, biorąc pod uwagę setki milionów dolarów, przeznaczonych na wydatki przez rząd USA na cele „wojny psychologicznej” i „czarnej propagandy”.

Dla osiągnięcia tych celów dysponenci z Waszyngtonu utrzymują na swym żołdzie w różnych krajach świata, a zwłaszcza w Europie zachodniej bardzo liczne agencje szpiegowsko-dywersyjne, funkcjonujące pod „niewinnymi” szyldem najrozmaitszych „instytutów”, „komitetów”, „grup”, „przedstawicielstw handlowych” itp. Agencje tego rodzaju obsługiwane są przez całe zastępy płatnych najemników spod znaku „maski i sztyletu”, rekrutowanych spośród zbrodniarzy wojennych, kryminalistów wszelkiej ka-

tegorii, szumowin i wypędzok emigracyjnych i podobnej im kanali. Szpiegostwo, dywersja, prowokacja, mord skrytobójczy — wszystko według ustalonych przez Urząd Strategii Psychologicznej programów — o to codziennie działalności tych wytworów, zdrajców i bandytów, zarejestrowanych w amerykańskich centralach pod różnymi kryptonimami. Oni to wykonują zleconą przez waszyngtońskich szefów „brudną robotę”, oni to realizują wytyczne „czarnej propagandy” drogą kłamstw, oszczerstw, fałszywych insyngierów i prowokacji, wymierzonych przeciwko krajom obozu pokoju, przeciwko narodom milującym wolność.

Ich dziełem są zarówno przelagane audycje utrzymywane przez Adenauera, Dullesa i Forda („Wojna Europy”), jak i próby wielkich prowokacji, podobnych tej, jaką zaistniało na terenie NRD w czerwcu 1953 r. Oni to organizują „przerzuty zbrodniarzy i ucieczki zdrajców”, którym ziemia zaczyna pękać się pod stopami; oni to zachęcają do gwałtów przeciwko ludzkości imperializmowi amerykańskiemu niewygodnym; oni właśnie mają się do najpodlejszych środków i sposobów, by zaszyć się przed rozkazodawcami i wyjechać od nich awans i podwyżkę żołdu. Każdy szubrawiec, każdy nieczłowiek przyjmowany jest przez tych rozkazodawców z otwartymi ramionami, jeśli tylko zgodzi się ślepo i bez zastrzeżeń, wykonywać ich zbrodnicze instrukcje.

Prasa nasza pisała niedawno o kolejnej prowokacji bandytów „spod znaku maski i sztyletu”, którzy ze strefy amerykańskiej w Niemczech zachodnich wysłali nad Polskę flotylie wodnorodowych baloników, rozsyłających plugawe pseudorozwielacje zdrajcy i prowokatora — Józefa Światła. Ten wodnorodowy pomyślny agentów „strategii psychologicznej” spalił oczywiście na panewce, bowiem żaden amerykański „psycholog” nie potrafił przekonać Polaków, że czarne jest białym i na odwrót. Wiemy dobrze, czym pachną

W domach i pałacach kultury, świetlicach fabrycznych i wiejskich urzędach wystawy, obrazujące bogatą historię Wielkiej Wojny Narodowej, ich walkę o pokój, ich ofiarę pracę w przemyśle i rolnictwie. W zakładach przemysłowych i kościołach odbywają się zebrania, na których omawiana jest wielka rola kobiety w społeczeństwie radzieckim.

W ZWIAZKU RADZIECKIM

W Chinach Ludowych kobieta na równi z mężczyzną bierze czynny udział w budownictwie gospodarczym, kobiety piastują odpowiedzialne stanowiska w organach państwowych wszystkich szczebli. 12 proc. przewodniczących sądów ludowych — to kobiety. W pierwszej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych brało udział 147 kobiet. Szczególną troską ożródła ludowy matkę — robotnicę i chłopkę pracującą.

W NRD

W Niemieckiej Republice Demokratycznej coraz więcej kobiet włącza się do aktywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Znamienny jest fakt, iż coraz więcej kobiet wstępuje w szeregi Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych. Obecnie liczba członków związków zawodowych wynosi 1.988.000.

W ALBANI

Przed wyzwoleniem we wszystkich albańskich zakładach pracy zatrudnionych było zaledwie 700 kobiet. Obecnie w przemyśle albańskim pracuje 28.000 kobiet, w tym 4.500 nosi zaszczytny tytuł przewodniczący. W roku 1953 za osiągnięcia w pracy 1.400 kobiet odznaczono orderami i medalami.

W odpowiedzi na agresywny pakt turecko-iracki

Egipt, Syria i Arabia Saudyjska zawarły przymierze obronne

NOWY JORK, 7. 3.

Korespondent agencji United Press donosi z Kairu, że opublikowano tam wspólny komunikat Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej, który głosi, że wspomniane kraje zawarły porozumienie, iż nie przystąpią do paktu turecko-irackiego ani do żadnego innego paktu i stworzą wspólne dowództwo sił zbrojnych wszystkich trzech krajów, aby odeprzeć w razie potrzeby napaść dokonaną na którykolwiek z tych krajów.

Posłuchajmy z kolei mr Kenta:

„Tzw. czarna propaganda stara się zachować pozór, że źródłem jej są niezadowolone elementy w kraju nieprzyjacielskim, podczas gdy w rzeczywistości jest kierowana w ściśle tajnym trybie z zewnątrz. Niekiedy czarna propaganda posługuje się radem, niekiedy ulotką, podobną gazetę, sfalszowanym listem, krótko mówiąc — wszelkimi środkami, jakie perfidny umysł wymyślił potrafi”.

Cały ten rozgłos — jak widzimy — nader „budujący” program cieszy się pełną aprobatą i poparciem kół rządzących USA. Po objęciu urzędu sekretarza stanu w r. 1953 p. Dulles oświadczył dziennikarzom, że przewiduje „znaczne wzmożenie aktywności tego typu (to jest „czarna propaganda”) w stosunku do krajów za „żelazną kurtyną”. Przewidywania p. Dullesa były całkiem realne, biorąc pod uwagę setki milionów dolarów, przeznaczonych na wydatki przez rząd USA na cele „wojny psychologicznej” i „czarnej propagandy”.

Dla osiągnięcia tych celów dysponenci z Waszyngtonu utrzymują na swym żołdzie w różnych krajach świata, a zwłaszcza w Europie zachodniej bardzo liczne agencje szpiegowsko-dywersyjne, funkcjonujące pod „niewinnymi” szyldem najrozmaitszych „instytutów”, „komitetów”, „grup”, „przedstawicielstw handlowych” itp. Agencje tego rodzaju obsługiwane są przez całe zastępy płatnych najemników spod znaku „maski i sztyletu”, rekrutowanych spośród zbrodniarzy wojennych, kryminalistów wszelkiej ka-

tegorii, szumowin i wypędzok emigracyjnych i podobnej im kanali. Szpiegostwo, dywersja, prowokacja, mord skrytobójczy — wszystko według ustalonych przez Urząd Strategii Psychologicznej programów — o to codziennie działalności tych wytworów, zdrajców i bandytów, zarejestrowanych w amerykańskich centralach pod różnymi kryptonimami. Oni to wykonują zleconą przez waszyngtońskich szefów „brudną robotę”, oni to realizują wytyczne „czarnej propagandy” drogą kłamstw, oszczerstw, fałszywych insyngierów i prowokacji, wymierzonych przeciwko krajom obozu pokoju, przeciwko narodom milującym wolność.

Ich dziełem są zarówno przelagane audycje utrzymywane przez Adenauera, Dullesa i Forda („Wojna Europy”), jak i próby wielkich prowokacji, podobnych tej, jaką zaistniało na terenie NRD w czerwcu 1953 r. Oni to organizują „przerzuty zbrodniarzy i ucieczki zdrajców”, którym ziemia zaczyna pękać się pod stopami; oni to zachęcają do gwałtów przeciwko ludzkości imperializmowi amerykańskiemu niewygodnym; oni właśnie mają się do najpodlejszych środków i sposobów, by zaszyć się przed rozkazodawcami i wyjechać od nich awans i podwyżkę żołdu. Każdy szubrawiec, każdy nieczłowiek przyjmowany jest przez tych rozkazodawców z otwartymi ramionami, jeśli tylko zgodzi się ślepo i bez zastrzeżeń, wykonywać ich zbrodnicze instrukcje.

Prasa nasza pisała niedawno o kolejnej prowokacji bandytów „spod znaku maski i sztyletu”, którzy ze strefy amerykańskiej w Niemczech zachodnich wysłali nad Polskę flotylie wodnorodowych baloników, rozsyłających plugawe pseudorozwielacje zdrajcy i prowokatora — Józefa Światła. Ten wodnorodowy pomyślny agentów „strategii psychologicznej” spalił oczywiście na panewce, bowiem żaden amerykański „psycholog” nie potrafił przekonać Polaków, że czarne jest białym i na odwrót. Wiemy dobrze, czym pachną

Kobiety obozu socjalizmu dumnie ze swych osiągnięć radośnie obchodzą 8 marca

Radośnie obchodzą swe święto kobiety pracujące Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W dniach poprzedzających 8 marca dokonały one przeglądu swych wielkich zdobyczy i osiągnięć. Od Moskwy do Berlina, od Pekinu do Tirany, w miastach i wsiach odbywają się uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Ze strajku generalnego w Zagłębiu Saary



W odpowiedzi na stronnictwo stanowisko władz Saary w konflikcie o placę i na prowokacyjne metody policji, 310 tysięcy robotników i urzędników Zagłębia Saary odbyło strajk generalny.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: fragment potężnego wiecu w Saarbrücken.

NA ZDJĘCIU DOLNYM: policja konna brutalnie rozpędza demonstrantów.

W odpowiedzi na agresywny pakt turecko-iracki

Egipt, Syria i Arabia Saudyjska zawarły przymierze obronne

NOWY JORK, 7. 3.

Korespondent agencji United Press donosi z Kairu, że opublikowano tam wspólny komunikat Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej, który głosi, że wspomniane kraje zawarły porozumienie, iż nie przystąpią do paktu turecko-irackiego ani do żadnego innego paktu i stworzą wspólne dowództwo sił zbrojnych wszystkich trzech krajów, aby odeprzeć w razie potrzeby napaść dokonaną na którykolwiek z tych krajów.

Posłuchajmy z kolei mr Kenta:

„Tzw. czarna propaganda stara się zachować pozór, że źródłem jej są niezadowolone elementy w kraju nieprzyjacielskim, podczas gdy w rzeczywistości jest kierowana w ściśle tajnym trybie z zewnątrz. Niekiedy czarna propaganda posługuje się radem, niekiedy ulotką, podobną gazetę, sfalszowanym listem, krótko mówiąc — wszelkimi środkami, jakie perfidny umysł wymyślił potrafi”.

Cały ten rozgłos — jak widzimy — nader „budujący” program cieszy się pełną aprobatą i poparciem kół rządzących USA. Po objęciu urzędu sekretarza stanu w r. 1953 p. Dulles oświadczył dziennikarzom, że przewiduje „znaczne wzmożenie aktywności tego typu (to jest „czarna propaganda”) w stosunku do krajów za „żelazną kurtyną”. Przewidywania p. Dullesa były całkiem realne, biorąc pod uwagę setki milionów dolarów, przeznaczonych na wydatki przez rząd USA na cele „wojny psychologicznej” i „czarnej propagandy”.

Dla osiągnięcia tych celów dysponenci z Waszyngtonu utrzymują na swym żołdzie w różnych krajach świata, a zwłaszcza w Europie zachodniej bardzo liczne agencje szpiegowsko-dywersyjne, funkcjonujące pod „niewinnymi” szyldem najrozmaitszych „instytutów”, „komitetów”, „grup”, „przedstawicielstw handlowych” itp. Agencje tego rodzaju obsługiwane są przez całe zastępy płatnych najemników spod znaku „maski i sztyletu”, rekrutowanych spośród zbrodniarzy wojennych, kryminalistów wszelkiej ka-

W domach i pałacach kultury, świetlicach fabrycznych i wiejskich urzędach wystawy, obrazujące bogatą historię Wielkiej Wojny Narodowej, ich walkę o pokój, ich ofiarę pracę w przemyśle i rolnictwie. W zakładach przemysłowych i kościołach odbywają się zebrania, na których omawiana jest wielka rola kobiety w społeczeństwie radzieckim.

W domach i pałacach kultury, świetlicach fabrycznych i wiejskich urzędach wystawy, obrazujące bogatą historię Wielkiej Wojny Narodowej, ich walkę o pokój, ich ofiarę pracę w przemyśle i rolnictwie. W zakładach przemysłowych i kościołach odbywają się zebrania, na których omawiana jest wielka rola kobiety w społeczeństwie radzieckim.

Przedłużenie umowy handlowej między Polską a Indiami

W New Delhi zostało podpisane porozumienie przedłużające na rok 1955 ważność list towarowych, stanowiących podstawę wymiany handlowej między Polską a Republiką Indii.

Przedłużone listy towarowe obejmują: eksport z Indii do Polski m. in. rudy żelaznej, miki, szelaku, herbaty, skór bydlęcych suszonych, gumy

tragant, kawy; natomiast eksport z Polski do Indii — obrabianą oraz innych maszyn i urządzeń dla przemysłu, tabory kolejowych, tramwajów, narzędzi rolniczych, chemikaliów, tekstyliów, przetworów rolnych — spożywczych, galanterii i innych.

Ponadto w ramach przedłużonej umowy handlowej polsko-indyjskiej przewiduje się wymianę filmów i innych dóbr kulturalnych.

Porozumienie podpisał: ze strony polskiej — ambasador PRL w Indiach — Grudziński, a ze strony indyjskiej — wicepremier Handlu i Przemysłu Indii — Jenger.

Zawarte porozumienie umożliwi dalszy pomyślny rozwój wymiany handlowej między Polską a Indiami.

szwaczka Teresa Pazdziewska.

KOBIETY Z LUBIATOWA PODNIOŚA WYDAJNOŚĆ Z HA I ZWIĘKSZĄ HODOWLĘ

Cenne zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęły członkinie spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie, pow. piotrkowski. Postanowiły one przeprowadzić wzorową pielęgnację buraków cukrowych, aby uzyskać z 1 ha o 40 q więcej niż w roku ubiegłym, zasadziły ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym na obszarze 4 ha oraz zwiększyć uprawę kukurydzy zarówno na ziarno, jak i na masę zieloną. Jednocześnie członkinie spółdzielni zaplanowały do 30 czerwca 1955 roku, by brały udział w pracach polowych.

Szereg zobowiązań z gromady Lubiatów podjęły również członkinie gospodarki indywidualnej. I tak np. ob. Badek wychowała dodatkowo jedną maciorę oraz odstawiła ponad plan 1.000 litrów mleka. Ob. Misia zobowiązała się wyhodować jedno cielę na chów i jedno na rzeź, jedną maciorę hodowlaną oraz odstawić ponad plan 1.000 litrów mleka i 150 kg żywca.

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Dalszy ciąg ze str. 1

dzie i Helenie Gajewskiej oraz Marii Klepac.

Kobiety zatrudnione w ZPW im. Struga ambicie walczyły o wykonanie swych zobowiązań. Na przykład tow. Leokadia Galus stara się przed terminem zrealizować swoje zobowiązania, dotyczące wypracowania i wypieczania 659 metrów tkaniny. Już w najbliższych dniach wykona swe zobowiązanie bibliotekarka Maria Kowalczyk, która otworzy nowy punkt biblioteczny w oddziale IV.

ZPO im. Więckowskiego. W zakładach tych ponad 90 proc. robotnic podjęło cenne zobowiązania produkcyjne. Do wzmocnionej walki o oszczędność surowca przystąpiły zespoły Heleny Raczek, Heleny Kalskiej i inne.

W walce o wysoką jakość produkcji wyróżnia się szwaczka Leokadia Zuchowska. Pomyślne wyniki osiąga również młoda szwaczka Teresa Sikala. Z okazji Dnia Kobiet wiele robotnic otrzymało odznaczenia i dyplomy, a wśród nich

szwaczka Teresa Pazdziewska.

Pierwsza Ogólnokrajowa Konferencja Służby Weterynaryjnej

Dokończenie ze str. 1

nych wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu Weterynarii, Jerzy Korzeniowski. Referaty na tematy naukowe z zakresu profilaktyki chorób zakaźnych w stadach spółdzielnic, likwidacji jałowoci, higieny pomieszczeń, higieny żywienia itp. wygłosili profesorowie: Abdon, Strzyżek, Stefański, Jaśkowski, Szyłbaj i Domański.

Po referatach wywijała się dyskusja, w której udział wzięły 32 osoby.

W dyskusji zwracano uwagę

na braki i niedociągnięcia w budownictwie obór i chlewni zespółowych, na szkolenie przyszłych ogólnokrajowych i chlewni mistrzów. Wiele czasu poświęcono omówieniu przyczyn niedostatecznego wykorzystania rezerw paszowych w spółdzielniach produkcyjnych.

I Ogólnokrajowa Konferencja Służby Weterynaryjnej wykazała, iż stosowana dotąd pomoc weterynaryjna i zootechniczna dla spółdzielni produkcyjnych jest niedostateczna. Dlatego też zebrani na przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć postanowili zacieśnić współpracę z aparatem służby rolnej rad narodowych wszystkich szczebli. Pomagać spółdzielcom w opracowywaniu planów rozwoju hodowli i organizacji bazy paszowej, szerzej stosować zasady higieny ogólnej i profilaktyki, zwracając szczególną uwagę na warunki żywienia, pielęgnacji i wychowu. Postanowiono również wyszkolić większą liczbę sanitariuszy weterynaryjnych dla potrzeb spółdzielni produkcyjnych oraz zapewnić im opiekę i pomoc fachową w wykonywaniu ich zadań.

Ponadto zebrani stwierdzili, że usprawnienie opieki weterynaryjnej nad hodowlą wielkorośną, jaką prowadzi spółdzielni produkcyjne, wymaga stosowania nowych metod działania, dlatego też konieczne jest, aby nauka weterynaryjna w swojej tematyce uwzględniła w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas problemy związane z zoologią, a służba weterynaryjna drogą samokształcenia przyswajała, a następnie wprowadzała w życie najnowsze osiągnięcia i zdobycze weterynaryjne.

Podczas konferencji odznaczono 32 lekarzy weterynarii Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

WŁOCHY

Faszystowskie elementy wzmagają swą działalność

W ostatnim czasie daje się zauważyć we Włoszech wzmożoną działalność elementów faszystowskich. Przed kilkunastu dniami były dowódcy faszystowskich wojsk włoskich, które walczyły na froncie wschodnim, generał Messe, utworzył tzw. „związek byłych włoskich żołnierzy frontowych”.

Je wśród młodzieży szowinistyczna i militarystyczna literatura. Jednocześnie organizuje ona szereg zjazdów i spotkań faszystowskich. Rząd premiera Scelby ustosunkowuje się do działalności elementów faszystowskich z wielką pobłażliwością.

MARSZ WYDARZEŃ

Oto im właśnie chodzi

Jednym z „osłoniętych” konferencji państw SEATO w Bangkoku ma być powołanie do życia tzw. komisji antykomunistycznej. O sesjach tej komisji amerykańska agencja United Press pisała co następuje: „Bispcerki w dziedzinie walki z działalnością komunistyczną będą w tym celu wymiany informacji przez wywiad informacji na temat komunistycznych planów wywołania rewolucji w Azji. Sekretarz stanu Dulles powiedział, iż USA pragnie skierować do krajów objętych paktami SEATO swych specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa, którzy współpracowali z takimi samymi specjalistami obozów krajów w walce z działalnością komunistyczną”.

Biorąc pod uwagę, że w krajach imperalistów i podległych wojennym mocarstw „komunistycznych planów wywołania rewolucji” nie są to wszystkie nuchy narodowe — wywołanie, postępowe i demokratyczne, nie trudno zrozumieć, iż celami wspomnianej komisji nie będą jedynie i tłumienie w krajach azjatyckich tych groźnych dla kolonialistów ruchów. Dlatego też p. Dulles zapowiedział, że USA spójni w „specjalistów” z wywiadu amerykańskiego, którzy objęli kierownictwo w walce z partiami komunistycznymi, włączając do paktu m. in. „osłoniętych”.

Wszystko to jest jasne, wyraźne i nieudzielone. Edgore Fawcett, p. Bonafous przez wiele godzin twierdził, że w tym celu nie należy brać pod uwagę, że w krajach imperalistów i podległych wojennym mocarstw „komunistycznych planów wywołania rewolucji” nie są to wszystkie nuchy narodowe — wywołanie, postępowe i demokratyczne, nie trudno zrozumieć, iż celami wspomnianej komisji nie będą jedynie i tłumienie w krajach azjatyckich tych groźnych dla kolonialistów ruchów. Dlatego też p. Dulles zapowiedział, że USA spójni w „specjalistów” z wywiadu amerykańskiego, którzy objęli kierownictwo w walce z partiami komunistycznymi, włączając do paktu m. in. „osłoniętych”.

Wszystko to jest jasne, wyraźne i nieudzielone. Edgore Fawcett, p. Bonafous przez wiele godzin twierdził, że w tym celu nie należy brać pod uwagę, że w krajach imperalistów i podległych wojennym mocarstw „komunistycznych planów wywołania rewolucji” nie są to wszystkie nuchy narodowe — wywołanie, postępowe i demokratyczne, nie trudno zrozumieć, iż celami wspomnianej komisji nie będą jedynie i tłumienie w krajach azjatyckich tych groźnych dla kolonialistów ruchów. Dlatego też p. Dulles zapowiedział, że USA

NASZE REZERWY

w walce o obniżkę kosztów własnych

Najważniejsza jest jakość dzianiny

Choć jestem młodą brakerką, to jednak dobrze już znam swoją pracę i dlatego twierdzę, że jest u nas wiele nie wykorzystanych rezerw.

Niewątpliwie najważniejsza jest dla nas sprawa jakości, zaczynając jednak od braków, tkwiących jeszcze w samej krajalinie.

W krajalinie zakładu dzianiarstwa wszystkie elementy dzianiny wykrawa się z form. Nazywamy je rozkładkami. Gdy kroimy, położymy na dzianinie rozkładkę, ma obowiązek kroić według jej rozmiaru. Krojczynie często jednak odstępają od tego założeń, naddając np. na długości po 1 cm. Czasami gdy dzianina jest wyjątkowo kurczliwa można sobie na to pozwolić, najczęściej jednak jest to tylko strata surowca. W ciągu jednego dnia kroję kilka tysięcy różnych elementów, jeśli więc na każdym stracimy tylko po 1 cm, to straty powstałe z tego powodu sięgają wielu metrów dzianiny.

A teraz jakość produkcji. Niestety, wielu dzianiarzy nie potrafi jeszcze solidnie, uważnie pracować. Obliczyliśmy na przykład, że w ciągu miesiąca odpadki powstałe w krajalinie na skutek wykrawania błędów spowodowały stratę około 80 tys. złotych. Jest to duża suma. Ale to nie wszystko. Przy dużej ilości błędów zmniejsza się wydajność naszej pracy. Jeżeli dobra, bezbłędna dzianina może rozciąć w godzinę, to przy takiej dziurawej trzeba zbierać najmniej 2 i pół godziny.

Poprawa jakości dzianiny i bardziej oszczędne układanie rozkładek może i powinno przynieść zakładom duże oszczędności.

MARIA NOWACKA
brakerka z PZD
im. Dąbrowskiego

PRZED 50 laty

8.III.1905 r.

Pracownicy biurowi Łódzkiej Gazetki przedstawili swoje życzenia do sprawy unormowania czasu pracy i podniesienia stawek roboczych. Delegaci uzyskali od dyrekcji zapewnienie, że życzenia pracowników będą stopniowo uwzględniane.

Pracownicy fruzerscy domagają się od właścicieli zakładów unormowania czasu pracy i podwyżki płacy. Do fruzerów przylazli się felczerzy. Nie došlo do porozumienia z właścicielami rezerw.

W odpowiedzi na życzenia robotników, dyrekcja fabryki Tow. Akc. i K. Poznańskich unormowała czas pracy na czas nieprzerwanego. Wszystkim robotnikom wydano paszporty i wypłacono należności. Bez pracy pozostało 6.605 robotników.

Drukarnia-introligatornia Reclera w Łodzi rozpoczęła po dłuższej przerwie pracę. Żądania drukarzy i introligatorów zostały częściowo zaspokojone.

"Ruskie Wiedomości" tak oceniają sytuację: "Nieodpowiednie wśród klasy robotniczej ma swoje źródło w niskiej płacy za robociznę. Życie jest coraz droższe, koszty to górę cenę mieszkaniową, opłat, odzieży. Chleb podrożał o 25 proc., podobnie inne produkty."

Śledź-obrzym w sieci

Rzadką zdobycz mieli rybacy gdyńscy z kutra GDY 126 — był nią śledź-obrzym, ważący pół kilograma, długości 38 cm.

Śledź-obrzym — którego wiek ichciolodzy określili na 15 lat — złowiony został w Zatoce Gdańskiej. Jest to jedyny po wojnie wypadek złowienia w sieci tak dużego okazu tej ryby. Przeciwnie śledzie białe — a do tej rodziny zaliczają się zdobycy rybaków — żyją do 5 lat i dochodzą do wagi 80 gramów przy długości do 20 cm.

0 400 mln. sztuk cegły i pustaków

więcej niż w roku ub. wyprodukują cegielnie przemysłu terenowego

Cegielnie przemysłu terenowego, wytwarzające ok. 60 proc. cegły w kraju, dostarczą więcej niż w roku ub. budownictwu przemysłowemu, mieszkaniowemu oraz dla potrzeb budownictwa wiejskiego. O 400 mln. sztuk cegły i pustaków więcej niż w roku ub. w budownictwie. Przewiduje się, że zakłady te podniosą również o 137 proc. produkcję używanych przy pracach melioracyjnych drenów i o 8 proc. produkcję dachówek.

Wykonanie tych zwiększonych zadań produkcyjnych zależy przede wszystkim od starannego i terminowego wykonania kapitałowych remontów urządzeń w cegielniach, a także dokładania starań, aby remonty ukończyć w marcu. Najprawdopodobniej przebiegały remonty cegielni w województwach: łódzkim, stalnym, grodzkim, gdańskim i bydgoskim. Natomiast takie województwa, jak warszawskie, opolskie i kosiński mają poważne opóźnienia w pracach remontowych.

Bazy remontowe wojewódzkich zarządów przemysłu terenowego materiałów budowlanych oraz załogi cegielni napotykać jednak na znaczne trudności w zaopatrzeniu materiałowym. Jak informuje dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych S. Woźniakiewicz, hutnictwo nie realizuje przyjętych zamówień. Brak jest przede wszystkim odlewów stalowych do maszyn ceramicznych oraz niektórych rodzajów rur do pieców.

Celem zmniejszenia kosztów produkcji we wszystkich cegielniach podległych resortowi przemysłu drobnego porządku i buduje się składowiska opału. Pozwoli to ekonomiczniej gospodarować paliwem i zwiększyć wykorzystanie niższych gatunków węgla.

My, instruktorzy, musimy na te sprawy zwracać szczególną uwagę, częściej rozmawiać z ludźmi, mówić im o korzyściach, jakie przynosi oszczędność gospodarki przed, jak dzięki temu zmniejszają się koszty produkcji. Nie koniec jednak na tym. Trzeba również, aby kierownictwo techniczne naszych zakładów jak najszybciej zajęło się zorganizowaniem szerokiej akcji propagandowej, poświęconej problemowi obniżki kosztów, opracowaniu najbardziej skutecznego metod walki z niedbalstwem i brakowatwem.

WERONIKA KUBIAK
instruktorka
z PZB im. Szymanowskiego

Słowa serdeczne

JEST taki jeden dzień w roku, który kobiety całego świata obchodzą jako swe święto. Kobiety-Polki obchodzą ten dzień pod hasłem między-narodowej solidarności i walki o pokój, czczą 8 Marca wzmogoną pracą, nowymi osiągnięciami w każdej dziedzinie naszego życia.

Kobiety Łodzi i województwa już nierzadko dowód swej ofiarności, poświęcenia, wytrzymałości, że wraz z całym narodem biorą udział w przebudowie naszego kraju, w wychowaniu nowego człowieka.

Poeci wszystkich stuleci opiewali kobietę w romansach, habanerach, elegiach. My chcemy napisać w prostych słowach o naszych kobietach, o towarzyszkach naszego życia i naszej pracy, o tych, którym dopiero nasz ustrój otworzył drzwi do wszystkich zawodów, zapewniając im prawo do pracy i szacunku.

Przy tkackim warsztacie

CZY pamiętacie, jak kilka lat temu w przemyśle włókienniczym ogłoszono pierwsze ogólnopolskie zawodnictwo między zespołami najwyższej jakości? Jeśli tak, to przypominacie sobie zapewne, że jedno z pierwszych miejsc zajął wówczas zespół najwyższej jakości produkcji w PZB im. Liebknechta. W zespole tym pracowała tkaczka Kazimiera Szymańska.

Nie znacie jej? To poznamy. Chodźmy do tkalni Zakładów im. Liebknechta. Jak tu straszny stukot! Wyda się, że na sali nie słychać nic prócz miarowych uderzeń krosien.

Do wszystkich można się przyzwyczaić — mówi ob. Szymańska. — Kiedy 9 lat temu przyszedłem do zakładu, to przez kilka dni bolała mnie głowa. Przed wojną uczyłam się w szkole handlowej. Musiałam jednak przerwać naukę na rok przed maturą. Zmarli rodzice. Razem ze starszą siostrą utrzymywałyśmy najmłodszą. Pracowałam w kilku sklepach jako ekspedientka. Z domu wychodziłam rano, wracałam późnym wieczorem.

Po pierwszym dniu nauki na krosnach zaczęłam się zastanawiać. — Może by lepiej zostać do sklepu? — pomyślałam. — Tak tu huk. Dziś jestem tkaczką i bardzo Kocham swój zawód.

W PZB im. Liebknechta mówi: Kazimiera Szymańska, to nasza przodownica, jedna z tych, które tkają materiały bez braków, materiały najwyższej jakości.

Kazimiera Szymańska jest nie tylko dobrą tkaczką, ale i dobrą gospodynią.

nie miała dzieci. To nowy człowiek powiła życie do nierzeczy. Ktośkolwiek poznał powodzić dzień kliniki, kto zobaczy wyraz szczęścia na twarzach przebiegających w niej kobiet, będzie już dobrze wiedział, dlaczego jeden z lekarzy kliniki przy ul. Przyrodniczej, dr Józefa Sawczyk, jest zawsze pogodnie uśmiechnięty. Zresztą oddajmy jej głos:

— Pracę lekarza daję wielką radość. Jestem najbardziej szczęśliwa wtedy, gdy pomagam w wywołaniu się nowego życia. Najwyższym honorarium dla mnie uśmiech i radość matki, gdy podaje jej przez tydzień długich miesięcy oczekiwane dziecko.

Gdy dr Sawczykowska wchodzi na salę, kobiety unoszą głowy i podziwiają ją serdecznie. A ona wita je uśmiechem, dobrym słowem. 16 lat pracowała dr Sawczykowska jako położna. Długo w Polsce Ludowej mogła uzupełnić swe wykształcenie i zdobyć dyplom lekarza. Zawsze pracowała bardzo poważnie, zawsze zdrowie i życie ludzkie było dla niej najdroższe. I dlatego wszyscy, począwszy od kobiet rodzących i przystających pod jej opieką, a skończywszy na dyrektorze i doświadczonej profesorce kliniki, mają dla niej szacunek i uznanie.

W domu przy ul. Murarskiej W OKNACH białe firanki. W pokoju czyszczo jak agronom POM Piotrowicz w pudełeczku. Gospodyni Stefania Borowska. — Ta pra-

ca wymaga wiele wysiłku, a nawet poświęcenia. Pamiętam np. taki wypadek z ub. roku. Zniwa były w pełni, a spółdzielcy z Jackowic nie mogli jakoś zabrać się do pracy. Siedziałam u nich dłużej niż w innych, moich" spółdzielniach. Trzeba było zorganizować brygadę, dopilnować podorywek, siania poplonów. Wiele nocnych nie przespało się wtedy. Ale żniwa wygraliśmy! I to była największa zapłata za włożony trud. Bardzo często bywa tak jednak, że kłopoty osobiste kom-



Krystyna Łapińska w sztuce „Zapusty na Bałutach”.

— To może ja sam, mamusi? — Nie! Skaleczysz się jeszcze.

I tak każdego dnia. Praca w domu, opieka nad małymi dziećmi i to ciągle przypominanie starszemu synowi: nie wbiłaj gwóźdź w podłogę, nie biegaj tak szybko, nie halasuj, zjedz wreszcie tę zupę...

Bywają dni, kiedy chłopiec jest bardzo grzeczny. Wtedy matka siedzi z nim w kątku przy piecu i opowiada bardzo ciekawe rzeczy: o dzieciach z innych krajów, o zwierzętach i o tym, jak to kiedyś na bieżąco uczył się w szkole.

Ta droga nie była łatwa

JESZCZE przed tym nim zaczęliśmy okłaskiwać występy Krystyny Łapińskiej na scenach łódzkich, robili to mieszkańcy Radomia. W Radomiu po raz pierwszy Krystyna Łapińska wystąpiła w zespole amatorskim. I od tego czasu nie rozstaje się z teatrem. Ale myśli o tym, jak to się działo, że droga Krystyny Łapińskiej była łatwa.

Po wyjeździe z Radomia pracowała w małym miasteczku Szczekocinie, jako kierownik świetlicy Gimnazjum Rolniczego. Tam zorganizowała zespół amatorski. W tym samym miasteczku zaczęła występować do nierzeczy.

W Łodzi rozpoczyna pracę w Teatrze Nowym, lecz tylko jako suflerka. Ciągłe jednak marzyła o tym, by zdobyć zawód aktora. Nawigowała kontakt z Teatrem im. Jaracza i jednocześnie przygotowuje się starannie do egzaminu eksternistycznego. Studiuje historię sztuki, literaturę, markizizm i wiele innych przedmiotów.

W 1951 r. jedzie do Warszawy. Egzamin wypada pomyślnie. Zostaje aktorką w Teatrze im. Jaracza Ostatołno. „Winnicach ojca Gauraue” gra rolę Sophie Ventrie. Zdradziły jeszcze jedną tajemnicę. W „Krawiwiakach i Goralach” przygotowywanych wspólnie przez Operę Łódzką i Teatr im. Jaracza zobaczmy Krystynę Łapińską w roli Basi i panny młodej.

Praca aktora nie jest łatwa ani lekka. Trzeba poświęcać jej wiele czasu i wysiłku. Krystyna Łapińska przygotowuje się starannie do każdego występu. Dużo serca wkłada również w pracę organizacyjną partyjnej w Teatrze im. Jaracza. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Łodzi, Łapińska potrafi doskonale łączyć pracę aktorki z pracą partyjnego aktywisty.

Trzeba pokochać ziemię...

TRZEBA pokochać ziemię i pracę na wsi — mówi w pokoju czyszczo jak agronom POM Piotrowicz — Ta pra-

ca wymaga wiele wysiłku, a nawet poświęcenia. Pamiętam np. taki wypadek z ub. roku. Zniwa były w pełni, a spółdzielcy z Jackowic nie mogli jakoś zabrać się do pracy. Siedziałam u nich dłużej niż w innych, moich" spółdzielniach. Trzeba było zorganizować brygadę, dopilnować podorywek, siania poplonów. Wiele nocnych nie przespało się wtedy. Ale żniwa wygraliśmy! I to była największa zapłata za włożony trud. Bardzo często bywa tak jednak, że kłopoty osobiste kom-



Dr. Józefa Sawczykowskiego bada chorą.

mieszkania Barbara Leśniakowska jest bardzo zajęta. Wkrótce ma wrócić z pracy, a tu jeszcze obiad nie ugotowany.

Z drugiego końca pokoju dobiega płacz. Napierw ci-chutki, potem coraz głośniejszy. Małenka córka domaga się posilku.

Do mieszkania wpada pięcioletni chłopczyk. Ma buzię zaróżowioną od mrozu i bardzo stanowczą minę.

— Mamu, ja chce chleba! — Poczekał, synku, zaraz ci ukoję. tylko nakarmię siostrzyczkę.

MIECZYSLAW CZERWIŃSKI

Aby teatr dziecka spełniał swe zadania

lenie i kształcenie jego światopoglądu. Chęć posłowania się w swej pracy najnowszymi metodami, trafiającymi do umysłu i uczucia młodego widza.

Na seminarium przybyło 160 osób z 17 teatrów łódzkich. Nie przyjechali jedynie przedstawiciele teatru „Rusalka” ze Szczecina, a szkoda. Seminarium dało uczestnikom bardzo wiele, niejednego nauczyli się. Jak dalece ogoł pracowników teatrów łódzkich o seminarium, dowodzi fakt, że 73 osoby przybyły na własny koszt, byłoby tylko w nim uczestniczyć.

Trzy dni aktorzy-łódzkie dzielili się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami. Przez kilkanaście godzin dziennie obserwowali przedstawienia, wytworzyli nieodłączną, wysłuchiwali referatów i długo dyskutowali nad sprawami teatru dziecka.

Podczas seminarium wystawiono 3 sztuki i jedną odsłonię — czwartą. Widzeliśmy „Lekara mimo woli” — Moliere’a i odsłonię „Kłopotywość” — Franta (Państwowy Teatr „Arlekin” — Łódź) oraz „Sześćnastoletnia” — Marii Kann (PT „Pionki” — Łódź). Przedstawienia różniły się charakterem. Każde z nich reprezentowało szczególny rodzaj widowiska lalkowego, ale cechowała je jedna wspólna linia: staranne, wnikliwe opracowanie i bogata oprawa.

Szczególne wrażenie wywarł na seminarzystach „Lekarz mimo woli”. Dyrektor Ryłowski, przedstawiciel młodej komedii wykrzyknął, że teatr lalkowy nie jest wyłącznie teatrem dziecka, że stać go na wystawienie (i to dobre) utwo-

ru klasycznego. Moller w teatrze lalkowym, to dowód, że ten rodzaj teatru nie jest związany z wiekiem widza, ale stanowi poważną dyscyplinę artystyczną, zdolną wywołać przeżycia artystyczne również u dorosłego człowieka.

Nie znaczy to, że wszystkie teatry powinny pójść śladami łódzkim „Arlekin” i dobrać repertuar dla dorosłych. Moller zaniemógł, byby to nie wybaczał błęd. Teatr lalkowy nie powinien oderwać się od najdroższej i najwłaściwej widowni — dzieci. Ale za tymczasem Moller należy się dyrektorowi Ryłowi nie tylko uznanie, lecz również głęboka wdzięczność. Moller w „Arlekinie” — to dowód pełnej dojrzałości artystycznej teatru lalkowego.

Seminarium zostało szalenie połączone z konkursem gry aktorskiej. 20 fragmentów różnych sztuk zobrazowało poziom poszczególnych zespołów. Pokaz był przydatną lekcją dla uczestników seminarium i zadanie swe spełnił. Łatwiej przecież uczyć się na cudzych błędach niż na swoich, które tak niechętnie się dostrzegają.

Referat prof. Gluta, omawiający wychowawcze zadanie teatru lalkowego i jego współdziałanie ze szkołą oraz referat dyr. Ryły o pracy aktorów-lalkarzy wykazywały zadania i kierunek teatrów lalkowych. Wywody prelegentów, poparte przykładami i długoletnim doświadczeniem skierowały uwagę seminarzystów na konieczność wzmocnienia więzi z wydziałami oświaty i szukania nowych, coraz lepszych form oddziaływania na widza.

Seminarium łódzkie należy uznać za udane wszechstronne. Taka jest ogólna opinia uczestników. Pomijam stronę organizacyjno-gospodarczą, która była bez zarzutu, za co organizatorom należy się pełne uznanie, ale podkreślić pragnę fachowo opracowany program zajęć, z którego można było wiele skorzystać.

Uczestnicy domagali się opracowania stałego planu seminarium, aby nie było między nimi rocznych przerw. Częsta wymiana doświadczeń, przekazywanie kosztowne, możliwe, a często bezwartościowe eksperymentowanie poszczególnych teatrów.

Wydało się jednak, że przyszłe seminaria powinny bardziej uwzględnić zagadnienia ideologiczne. Kadra lalkarzy czasem zapomina o słowach Obrazkowskiego: „Balka i zagadnienia polityczne również nie są pojęciami przeciwnymi”. Słowa te powinny być przewodnią myślą codziennej pracy teatru lalkowego. Zarząd sekcji lalk. SPATIF wyciągnie chyba z uwag uczestników właściwe wnioski.

Inżynier z iasnym warkoczem

LABORATORIUM Mechaniczne — Włókiennicze Zakładu „A” PZB im. J. Stalina. Duży pokój z długimi stołami i mnóstwem skomplikowanych przyrządów. W pokoju siedzi 8 kobiet zajętych badaniem przędzy bawełnianej. Która z nich jest inżynierem Masiuk? Może ta starsza z koroną czarnych warkoczów? A może ta z jasnymi lokami?

— Inżynier Masiuk? — W pokoju obok — informuje uśmiechnięta jedna z laborantek. Wchodząc do sąsiedniego pokoju.

— Wy do mnie? Młoda dziewczyna z długim iasnym warkoczem zakreślonym w tył głowy wstaje z krzesła i wskazuje miejsce obok.

— Proszę, siadajcie. — Chęć rozmawiać z inżynierem Masiuk.

— Proszę. To właśnie ja.

Inżynier Maria Masiuk ma niewiele ponad dwadzieścia lat, ale wygląda na osiemnaście. I stała się zakapturzoną przy pierwszym spożyciu. W ubiegłym roku skończyła Politechnikę Łódzką, zdobywając jednocześnie tytuł inżyniera włókiennika. W Zakładach im. Stalina pracuje od kwietnia 1954 r. Przez ten czas zdążyła zdobyć sympatię całej załogi Zakładu „A”. Ta młoda dziewczyna, ubrana zazwyczaj w szary fartuch, poczuła się bardzo szybko towarzyszącym przędzy, tkaczy, laborantek.

— Dobrze mi się tutaj pracuje — mówi. — Wiem, że wyglądam bardzo młodo, ale jeszcze nigdy nie spotkałam się z tej racji z objawem lekkowazenia jako niewiary w moje siły. Obecnie kieruję pracą laboratorium mechanicznego włókienniczego i sprawuję kontrolę międzyoperacyjną w przędzalni. Prócz tego zajmuję się sprządaniami aparatury dla nowobudującej się u nas przędzalni.

— Czy macie jakieś trudności w swej pracy? — Teraz już nie. Ale miałam. Politechnika dała mi dużo teoretycznych wiadomości, ale to nie wystarczyło. Wiele rzeczy musiałam uczyć się sama, tu w zakładzie. Jestem zresztą w stałym kontakcie z adiunktem Politechniki, Żurkiem. On nam — absolwentom bardzo pomaga.

Daleko od Łodzi, na Ziemi Lubuskiej, jest dom rodzinny inżyniera Marii Masiukówny. Jak bardzo chciałaby się uściśnić spracowane dłonie jej ojca — robotnika kolejowego, dłonie matki krzątającej się w gospodarstwie i powiedzieć im po prostu: Bardzo dziękuję, macie córkę, obywatelkę Masiukównę!

8 MARCA. Święto kobiet — naszych matek, żon i siostr. Szanujemy je, kochamy za ich pracę, za rozum, za trud matki i żony, za uśmiech, który zawsze jest nam najmiłszy, najdroższy.

Na całym świecie trwa walka o pokój. Prośbę ludzi wzięli sprawę pokoju w swoje ręce i będą bronić jej do końca. W szeregu obronców pokoju są również i kobiety, bo wojenki o radość i szczęście swych dzieci.

H. BATOROWICZ

